Mrok — LaMonita

Owładnęły mnie okowy mroku. Zakuto mnie w metalowe kajdany, zostawiając rany na skórze, z każdym dniem sączące się bardziej.

Matka Ziemia - okradziona z radosnych barw. Została czerń i szarość. Biel zbyt piękna, by ją dostrzec.

Niebo ponure, ogołocone ze spokojnego błękitu. Drzewom odebrano soczystą zieleń, przyodziano w stare, umorusane suknie.

Świat już nie jest idyllą. To istne horrendum, a każdy dzień to nieustająca walka o przetrwanie.

Zastygłam, nie mogę się ruszyć.Błagam i jęczę: " Wypuść mnie metalowa obręczo.Odejdź ciemnico, oddaj kolory natury, pomroku ponury".

O gargantuiczny mroku! Miliony istnień pochłonąłeś, dziś i moim zawładnąłeś. Z sił już opadłam, więc się poddaję. Moje tchnienie, mego ducha tobie oddaję.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

LaMonita, dodano 07.05.2022 06:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.